

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 27 juillet 2003 17:11

À: Piotr Dmochowski

Objet: 27.7.2003

Warszawa: niedziela, 27 lipca 2003

Dzięki za informacje. Giger jest z rodziny farmaceutycznej, więc pytanie o prochy spanikowało go podwójnie. W końcu via Apteka wiele można załatwić, ale naiwność krytyków, wyobrażających sobie, że można pod wpływem prochów i alkoholu malować obrazy takie jak Giger, jest wręcz piramidalna. Można, ale takie jak Van Gogh lub takie jak Ensor. Tam gdzie w grę wchodzi precyzyjne rzemiosło, tam nie ma miejsca na trzęsącą się rękę i zmałą świadomość.

Dostałem reprodukcję obrazu Altdorfera. Nie znałem go. Zapewne niedokładna reprodukcja i złe (jak piszesz) kolory, powodują, że jakoś nie wzbudza we mnie aż takich emocji jak w Tobie, ale oczywiście krajobraz w tle i niebo są bardzo oniryczne. Miałem dawniej takie sny z niekończącą się perspektywą i niezwykłymi chmurami. Nawet teraz czasami wracają w wersji poronnej. Zawsze przygotowuję wtedy gorączkowo aparat fotograficzny ale jak na złość wysiadają baterie i zaczynam szukać zapasowych, ale te które wsadzam do aparatu wyglądają jak surowy kotlet, a w trakcie ich wsadzania zabrudziłem obiektyw, wreszcie patrzę na chmury przez wizjer ale widzę tam tylko gasnącą żarówkę i prawie nic innego nie widać, nie działa taster w aparacie, a w końcu nie ma już chmur i niezwykłego nieba, tylko jakieś mizerne resztki.

Miłego urlopu.

Zdzisław